

A. Ź.

---

"Niektóre zagadnienia strony  
podmiotowej przestępstwa z art. 286  
k.k.", "Państwo i Prawo", 1962, nr 11 :  
[recenzja]

---

Palestra 7/1(61), 80-81

---

1963

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

te okoliczności sąd powinien rozważyć w ich wzajemnym powiązaniu i na ich podstawie ustalić, czy w konkretnym wypadku czyn sprawcy jest znikomo społecznie niebezpieczny.

Te zalecenia Sądu Najwyższego, chociaż niewątpliwie trafne, nie dają jednak — zdaniem Autora — „jasnej i niedwuznacznej odpowiedzi na pytanie, jakie konkretne okoliczności muszą zaistnieć, aby przestępstwo prywatnoskargowe było czynem o znikomej społecznej szkodliwości”. Tak więc „ustalenie kryteriów społecznie znikomej szkodliwości czynu — konkluduje T. Taras — wyczerpującego formalnie jedną z dyspozycji przestępstwa ściganego z oskarżenia prywatnego, stanowi zagadnienie kwadratury koła” (str. 822).

Autor zwraca dalej uwagę „na pewne ryzyko związane z pozostawieniem sądom prawa decyzji o tym, czy przestępstwo prywatnoskargowe w postaci np. zniewagi lub zniesławienia zawiera w sobie element znikomego niebezpieczeństwa społecznego czynu. Odczucie bowiem zniewagi i jej stopnia jest zawsze różne u różnych ludzi i dlatego prawo karne samo samo pokrzywdzonemu decydować o tym, czy czuje się danym czynem pokrzywdzony, czy nie” (tamże).

Spśród dalszych wywodów T. Tarasa przytoczymy jeszcze dwa wnioski Autora, a mianowicie: pierwszy — że sąd „może stosować art. 9 tylko na rozprawie, i to nie w początkowym jej stadium, lecz dopiero po przeprowadzeniu postępowania dowodowego”, oraz drugi — że „umorzenie postępowania karnego z powodu znikomego niebezpieczeństwa społecznego czynu może nastąpić dopiero po stwierdzeniu, że czyn przestępny został rzeczywiście popełniony” (str. 824).

\*

Drugi ze wskazanych wyżej artykułów — pióra Henryka Popławskiego — nosi tytuł: Niektóre zagadnienia strony podmiotowej przestępstwa z art. 286 k.k. („Państwo i Prawo” nr 11/1962 r.).

Autor wskazuje na wstępie, że strona podmiotowa przestępstwa z art. 286 k.k. jest bardziej złożona niż przy innych przestępstwach. Występują bowiem tutaj dodatkowe problemy związane z samą konstrukcją tego przestępstwa, w związku z czym mówi się: po pierwsze — o bezprawnym naruszeniu obowiązku służbowego i po drugie — o działaniu na szkodę dla interesu publicznego lub prywatnego. Według art. 286 k.k. przestępstwo to może być popełnione zarówno z winy umyślnej, jak i nieumyślnej.

Zasadnicze trudności, zdaniem Autora, powstają przy winie umyślnej przestępstwa określonego w § 1 art. 286 k.k., „Wydaje się — pisze H. Popławski — że w obecnych warunkach ich przyczyną są niskie sankcje karne, jakie przewidziane zostały w § 3 art. 286 k.k., które nie zawsze już są w stanie utrzymać równowagę między szkodą a karą, a przez to i skutecznie zwalczać ten rodzaj przestępczości. Te naturalne i zdrowe tendencje do uelastycznienia i zniwelowania zbyt dużych różnic w rozpiętości kar między § 1 a § 3 art. 286 k.k. znalazły jednak niepożądane niewłaściwe ujęcie w różnego rodzaju koncepcjach w postaci analogii do art. 230 § 2 i 240 k.k. zamiast w odpowiedniej nowelizacji § 3 art. 286 k.k.” (str. 804).

Autor stwierdza, że „w praktyce często spotykamy się z przypadkami, gdy urzędnik przekracza władzę lub nie dopełnia obowiązku umyślnie, lecz skutku wcale nie pragnie i nie godzi się nawet, aby on powstał, przypuszczając, że

wprawdzie może skutek nastąpić, lecz sądzi, że nie nastąpi” (str. 805). H. Popławski daje tu przykład odpowiedzialnego materialnie magazyniera, który, spiesząc się, przelicza powierzchownie dostarczone do magazynu materiały; czyni to z pełną świadomością, że dzieje się tak wbrew przepisom i obowiązkom magazyniera, a nawet wyobraża sobie, jakie to może pociągnąć za sobą skutki. Ponieważ jednak w magazynie nie było nigdy braków, dostawcy zaś materiałów, jak również jego pomocnicy nigdy nie usiłowali wprowadzić go w błąd, przeto ów magazynier świadomie zdecydował się na umyślne niedopełnienie obowiązków ze względu na pośpiech, będąc jednocześnie przekonany, że żaden skutek nie nastąpi. Skutku tego nie pragnie, i nie godzi się nań: sam przecież odpowiada za braki w magazynie.

Dla takich sytuacji wysuwane są w literaturze koncepcje zastosowania tzw. winy kombinowanej (*dolus* i *culpa*). Autor negatywnie ocenia te koncepcje. Jego zdaniem „przepis art. 286 k.k. nie rozdziela, lecz łączy elementy: przekroczenia władzy lub niedopełnienia obowiązku oraz wywołania szkody (albo jej możliwości) dla interesu publicznego lub prywatnego, stwierdzając, że urzędnik, który przekraczając swą władzę lub nie dopełniając obowiązku, działa na szkodę interesu publicznego lub prywatnego, podlega karze. Czyli że samo przekroczenie władzy lub niedopełnienie obowiązku bez szkody dla interesu publicznego lub prywatnego nie stanowi w ogóle przestępstwa. Najbardziej więc istotnym elementem jest tu określenie stosunku psychicznego sprawcy właśnie do skutku swego działania, a więc sprawca zmierza ku szkodzie i obejmuje ją swym zamiarem. Od tego to ustalenia zależeć będzie zarówno rodzaj, forma, jak i postać winy, jaką można będzie przypisać sprawcy” (str. 806).

„O winie umyślnej z niedopełnienia obowiązku służbowego z art. 286 k.k. może być zatem mowa tylko wówczas — konkluduje H. Popławski — gdy sprawca zamiarem swym obejmuje nie tylko działanie, lecz i skutek tego działania” (str. 807).

\*

„Ciągłość pracy a uprawnienie do urlopu” — to tytuł zamieszczonego w numerze listopadowym „Nowego Prawa” artykułu Jerzego Logi. Przedmiotem rozważań Autora jest problematyka, która wyłania się na tle stosowania przepisów dekretu (zwłaszcza art. 16) z 18 stycznia 1956 r.

Na wstępie J. Loga zastanawia się nad pojęciem ciągłości pracy. Przytacza tu określenie W. Szuberta, według którego ciągłość pracy jest „fikcją prawną, która pozwala na uznanie pewnych okresów zatrudnienia za nieprzerwane także wtedy, gdy w istocie przerwy miały miejsce”.

Z kolei Autor analizuje pytanie, czy uprawnienia urlopowe związane z ciągłością pracy z art. 16 dekretu dotyczą tylko takich wypadków, kiedy przerwa w zatrudnieniu połączona jest ze zmianą miejsca pracy. Zdaniem J. Logi uprawnienia wynikające z ciągłości pracy dotyczą także wypadków ponownego zawiązania umowy o pracę w zakładzie dotychczasowym.

Dalsze zagadnienie — to wpływ zachowania ciągłości pracy na uprawnienie do urlopu w różnych fazach ich powstawania. Można tu wyróżnić następujące sytuacje:

- a) kiedy pracownik zmienia miejsce pracy przed uzyskaniem prawa do pierwszego urlopu;